

Jerzy Rajman

Kraków

Raciborzanie w Krakowie w XIV wieku Kryterium imienne w badaniach nad narodowością mieszczan napływowych

Przybysze z miast z terenu dzisiejszego Górnego Śląska stanowili najliczniejszą grupę napływową w Krakowie w XIV wieku¹, co można stwierdzić na podstawie zapisek o pisaniu się z konkretnej miejscowości. Krakowska księga miejska, z najstarszym wpisem z 1289 roku i zapiskami systematycznie prowadzonymi od 1300/1301 roku, pozwala, po żmudnej kwerendzie w wydawnictwie niewolnym od usterek i pozbawionym indeksu², na uchwycenie zjawiska

¹ Wstępne ustalenia zawarłem w podsumowaniu próby prosopograficznego ujęcia mieszczaństwa krakowskiego w pierwszym stuleciu po lokacji, zob. J. Rajman: *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszczanie do 1333 r.* Kraków 2004, s. 212; Tenże: *Gmina miasta lokacyjnego w XIII i początkach XIV wieku.* W: *Kraków. Studia z dziejów miasta w 750. rocznicę lokacji.* Red. Tenże. Kraków 2007, s. 61—75. W niniejszym artykule powracam do problematyki sygnalizowanej już dość dawno temu, por. Tenże: *Z badań nad mieszczanami górnośląskimi w średniowiecznym Krakowie.* „Studia Śląskie” 1990, T. 48, s. 205—221. O pojęciu Górnego Śląska w średniowieczu zob. Tenże: *Terytorium opolsko-raciborskie w prowincji wrocławskiej i kształtowanie się pojęcia Górny Śląsk w średniowieczu.* *Rocz. Hist.* 1998, T. 64, s. 13—34.

² NKRR; korzystam z jedynego wydania najstarszej księgi krakowskiej, wydania, jak wskazują badacze, posiadającego liczne usterki, zob. B. Wyrozumski: *Zapiski z księgi radzieckiej krakowskiej 1393—1400. Uzupełnienie do wydawnictwa „Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa”.* *St. Hist.* 1992, T. 35, nr 1, s. 89; M. Starzyński (*Nad średniowiecznymi księgami rachunkowymi miasta Krakowa.* *Rocz. Hist.* 2008, R. 74, s. 164 i nast.) twierdzi, że najstarsza księga rozpoczyna się zapiskami z 1301, a nie, jak dotychczas sądzono, z 1300 roku (s. 167). Inne częściej cytowane źródła miejskie krakowskie: *Księgi ławnicze krakowskie 1365—76 i 1390—97.* Wyd. S. Krzyżanowski. Kraków 1904 (dalej: KŁaw.); KDMk; *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa.* Wyd. S. Estreicher. Kraków 1936.

i kierunków migracji znacznie wcześniej niż wykorzystywane w tym celu przez badaczy księgi przyjęć do prawa miejskiego³.

Wybór Raciborza jako ośrodka napływu mieszczan do Krakowa uzasadniony jest kilkoma bardzo ważnymi przesłankami, przede wszystkim rangą gospodarczą tego miasta nad Odrą⁴ i jego względnie niewielką odległością od Krakowa⁵ oraz licznymi powiązaniem, wśród których dominikanie odgrywali ważną rolę⁶. Ważny jest również fakt, że gmina na prawie niemieckim w Raciborzu powstała wcześniej niż w Krakowie⁷. W wielokrotnie omawianym w literatu-

³ Przegląd źródeł i badań nad zagadnieniem migracji mieszczan dała ostatnio E. Wólkiewicz: *Migracje do miast średniowiecznych w świetle ksiąg przyjęć do prawa miejskiego*. W: *Miasto czyni wolnymi. W 790. rocznicę lokacji Opola*. Red. A. Pobóg-Lenartowicz. Opole 2008, s. 43—52. Ta cenna publikacja zawiera niezwykle pomocne wyliczenie miast, które posiadają zachowane do dziś księgi przyjęć do prawa miejskiego.

⁴ A. Barciak (*Mieszczanie raciborscy w średniowieczu*. W: *Spółczesność Polski średniowiecznej*. Red. S.K. Kuczyński. T. 11. Warszawa 2007, s. 113—134) analizuje na podstawie źródeł i literatury, w tym dość obfitej niemieckojęzycznej, funkcje i zawody mieszczan raciborskich znanych z XIII—XV wieku. Opierając się na dokumencie z 1293 roku, notuje silną, liczącą aż 24 osoby, grupę kupców. Liczebnością i znaczeniem konkurować ona mogła z raciborskimi rzeźnikami (silny rozwój rzeźnictwa oraz innych gałęzi produkcji żywności wiązał się nie tylko z chłonnym rynkiem wewnętrznym, ale także z pełnieniem przez miasto funkcji tranzytowej na ważnym szlaku handlowym). W. Irgang (*Schlesien im Mittelalter*. In: *Tenże: Schlesien. Geschichte, Kultur und Wirtschaft. Historische Landeskunde Deutsche Geschichte im Osten*. Bd. 4. Köln 1995, s. 37) wymienia Racibórz w gronie czterech miast o największym znaczeniu handlowym (obok Wrocławia, Legnicy i Opola).

⁵ J. Nowakowa: *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*. Wrocław 1951, s. 96—99.

⁶ Klasztor w Raciborzu powstał w 1245 roku. *Schlesisches Urkundenbuch*. T. 2. Ed. W. Irgang. Wien—Köln—Graz 1977, nr 424; zob. A. Barciak: *Mendykanci w średniowiecznym Raciborzu*. W: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*. Red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz. Wrocław—Opole 2000, s. 495—532; o najsłynniejszym dominikaninie krakowsko-raciborskim Wincentym zob. ostatnio J. Rajman: *Wincenty de Kielcza — zagadka miejsca urodzenia pisarza dominikańskiego*. W: *Z biegiem Małej Panwi, z biegiem lat. Zarys dziejów terytorium gminy Zawadzkie*. Red. J. Szulc. Kraków—Zawadzkie 2009, s. 69—84; na temat związków kulturalnych Raciborza z Krakowem zob. także J. Drabina: *Historia miast śląskich w średniowieczu*. Kraków 2000, s. 71—76.

⁷ Dotkliwy jest brak nowoczesnej monografii średniowiecznego Raciborza. Kolonia „gości” rządząca się jakąś odmianą prawa niemieckiego powstała w Raciborzu już przed 1217 rokiem, o czym wspominał A. Weltzel: *Geschichte der Stadt Ratibor*. Ratibor 1861, s. 14; N. Mika: *Ustrój miejski Raciborza na przestrzeni wieków*. W: *Z dziejów ziemi raciborskiej. Miasta — ludzie — problemy*. Red. J. Neuberg, G. Staniszewski. Racibórz 2003, s. 123 — do jego uwag na temat odmian prawa niemieckiego dorzucić można ważne spostrzeżenia, jakie poczynił B. Zientara: *Przemiany społeczno-gospodarcze i przestrzenne miast w dobie lokacji*. W: *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne*. Red. A. Gieysztor, T. Rosłanowski. Warszawa 1976, s. 89; na temat najstarszej górnośląskiej lokacji „gości” w 1217 roku zob. także: M.L. Wójcik: *Dokumenty prawa niemieckiego ksiąg opolskich do połowy XIII wieku. Czy istniał przywilej lokacyjny Opola sprzed 1217 r.?* W: *Miasto czyni wolnymi...*, s. 59—74; J.J. Menzel: *Die schlesischen Lokationsurkunden des 13. Jahrhun-*

rze dokumencie z 1217 roku książę Kazimierz zaświadczył, że lokował niegdyś „gości” w Opolu i Raciborzu (*hospites in Opel et Ratibor olim locavi*). Utworzenie przez księcia Kazimierza kolonii gości w Opolu i Raciborzu stanowiło wstęp, podobnie jak w Krakowie za czasów Leszka Białego, do przekształcenia ich w miasta lokacyjne. Osadnicy niemieccy, czescy i inni osiedlili się najpierw w Raciborzu (po 1217 roku), a dopiero stamtąd kilku z nich podążyło do Krakowa.

Jednym z zasadźców Krakowa, przeprowadzających w 1257 roku lokację na prawie magdeburskim, był Jakub, były sędzia z Nysy. Z Krakowa do Nysy najkrótsza droga wiodła przez Racibórz. Czy nie mogło być tak, że właśnie Jakub, jadąc do swej Nysy, ogłosił w Raciborzu w 1257 roku, że książę krakowski dał przywilej podatkowy i zwołuje zewsząd osadników do nowo lokowanego miasta? Herman z Raciborza zapewne odpowiedział na to wezwanie i wyruszył w podróż, liczącą około 160 kilometrów długości drogą, z Raciborza do Krakowa. Czas przybycia Hermana do Krakowa możemy ustalić tylko w dużym przybliżeniu na ostatnią ćwierć XIII wieku. Brak wzmianek o posiadanym tam przez niego majątku ojcowskim może świadczyć, że był on pierwszym z raciborzan, którzy przyjechali do Krakowa. Był jedną z najbardziej znaczących postaci w życiu gospodarczym i politycznym tego miasta w pierwszej ćwierci XIV wieku⁸. Prestiżową pozycję osiągnął po 1290 roku. W 1300 roku wchodził w skład rady miejskiej Krakowa (liczyła ona wówczas tylko 6 członków i wszyscy byli przybyszami)⁹. Jeszcze w ciągu tegoż roku dokonały się istotne zmiany w składzie rady, ale Herman w niej pozostał i to zajmując pierwsze miejsce¹⁰. Przeprowadził na początku XIV wieku kilka transakcji, które rzucają nieco światła na środowisko, z którym prowadził interesy, jak również na jego zawodowe sprawy.

derts. Würzburg 1977, s. 125; D. Veldtrup: *Prosopographische Studien zur Geschichte Oppelns als herzoglicher Residentzstadt im Mittelalter*. Berlin 1995, s. 487; P. Johanek: *Entstehung und Entwicklung des Städtetetzes in Oberschlesien*. In: *Stadtgeschichte Oberschlesiens. Studien zur städtischen Entwicklung und Kultur einer ostmitteleuropäischen Region vom Mittelalter bis zum Vorabend der Industrialisierung*. Hrsg. T. Wunsch. Berlin 1995, s. 67 — tam starsza niemiecka literatura przedmiotu (prace W. Kuhna i inne).

⁸ Herman z Raciborza nie posiada swego biogramu w PSB, aczkolwiek w pełni na to zasługuje (biogram ma np. współczesny mu Hejzman z Edel). Raciborzan w Krakowie w XIV wieku ukazał po raz pierwszy J. Ptaśnik (*Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich*. „Rocznik Krakowski” 1913, T. 15, s. 44—48 (dalej: RK)), któremu zawdzięczamy ustalenie zasadniczych stosunków pokrewieństwa oraz uwidocznienie znaczenia, jakie zwłaszcza Herman z Raciborza posiadał w elicie władzy miasta. Zob. także E. Długopolski: *Bunt wójta Alberta*. RK 1905, T. 7; w socjotopograficznym kontekście zob. J. Rajman: *Kraków...*

⁹ Oprócz Hermana (wymienionego na trzecim miejscu) rajcami byli: Hejzman Moric, Henryk z Dornburga, Peczold de *Rosenna* oraz Hejzman z Mochowa (NKRK, s. 3). Nie ma Hermana w najstarszym znanym nam składzie rady (zob. 1283 oraz 1289/90), jest tam natomiast Henryk z Dornburga, który może być uznany za najdłużej urzędującego rajcę na przełomie XIII i XIV wieku.

¹⁰ NKRK, s. 4.

W 1300 roku uzyskał od Fryderyka dwór, który należał niegdyś do Ditricha *de Munceres*¹¹. Lokalizację tej pierwszej znanej nieruchomości Hermana w Krakowie utrudnia niemożność stwierdzenia, kim był Fryderyk. Co do Ditricha *de Munceres*, to J. Ptaśnik proponował odczytywać go jako Ditricha młynarza. Określenie *de* oznacza w tej niemieckiej zapisce tyle, co *der*, a zatem *munceres* będzie określeniem zawodu, w staroniemieckim zaś *munzaere* oznacza mincerza¹². Mincerz krakowski zapewne mieszkał przy Rynku, tu z kolei możemy wskazać, że niejaki Ditrich z Hundern zastawił 15 marca 1308 roku naszemu Hermanowi swoją kamienicę za kwotę 50 grzywien¹³. Przypuszczam, że ów Ditrich to dawny mincerz krakowski, do którego należała przed 1300 rokiem kamienica kupiona przez Hermana. Zapewne zachował do niej jakieś prawa i stąd powstała konieczność dalszych uregulowań z Hermanem. W 1309 roku czytamy, że tenże Ditrich z Hundern zastawił swoją kamienicę Piotrowi, określonego jako *styfsun von Rathebor*, za 60 grzywien¹⁴. Był to pasierb Hermana z Raciborza, co oznacza, że sam Herman ożenił się z wdową.

Niewątpliwie chodzi tu o kamienicę przy Rynku. Na podstawie dokumentu króla Kazimierza z 23 października 1336 roku¹⁵, który mówi o konfiskacie wymierzonej Hermanowi z Raciborza, można ustalić, że do niego należała kamienica narożna, położona u zbiegu Rynku i ulicy określonej w dokumencie jako *platea sancti Francisci*, co dotyczy, rzecz jasna, ul. Brackiej¹⁶. Rejon ten możemy scharakteryzować jako jedno z dwu najbardziej prestiżowych miejsc w Krakowie¹⁷.

O kontaktach z wójtem Albertem świadczy wzmianka, że w 1300 roku Herman uzyskał od niego *coufkamere*, czyli sklep¹⁸. W 1307 roku kupił też *coyfcamer* od Filipa, syna wójta Jaszka¹⁹. Jakie to były kramy, tego się z tych zapisek nie dowiemy. Wiadomo tylko, że w posiadaniu jednego z synów Hermana znajdowało się aż 5 sklepów piekarskich²⁰.

¹¹ Tamże, nr 3.

¹² Za mniej prawdopodobne uznać należy, że określenie *de* jest wtrętem łacińskim. Wówczas Ditricha moglibyśmy wywodzić z *Munzer*, czyli, zapewne, z Moguncji.

¹³ NKRRK, nr 57.

¹⁴ Tamże, nr 78.

¹⁵ KDmK, nr 375.

¹⁶ Prawa syna Hermana do kamienicy narożnej przy Rynku poświadcza także zapiska z 1340 roku. NKRRK, nr 1362.

¹⁷ Przy ul. Brackiej miał swoją kamienicę również wójt Henryk, jeden z uczestników buntu, o czym wzmiankuje dokument króla Kazimierza z 1334 roku. Próbę rekonstrukcji jednego z domów w tym rejonie Rynku przedstawił T. Liniecki: *Dom wójta Henryka z wieku XIII w Krakowie*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1988, T. 33, z. 4, s. 287–296.

¹⁸ NKRRK, nr 2. W księdze miejskiej stosuje się termin: *coyfcamer*, *koyfcamer* na oznaczenie sklepu oraz *cram*, *creme*, *kram* dla kramu.

¹⁹ Tamże, nr 41.

²⁰ Tamże, nr 286.

Żona Borusa (Elżbieta) przekazała Hermanowi sklep rzeźniczy, natomiast Wojciech, syn Borusa, sklep z chlebem²¹. Herman w 1309 roku oddał Janowi Model połowę swojego sklepu²² i wziął w zastaw za 13 i pół grzywien słodownię od Ortela słodownika (o zastawie słodowni i dworu od Ortela także w 1310 roku)²³. Można przypuszczać, że słodownia ta mieściła się przy ul. św. Krzyża, tam bowiem znajdowała się nieruchomość należąca do Jana, spokrewnionego z Hermanem, on sam zaś też jest poświadczony jako właściciel słodowni²⁴.

Herman z Raciborza zdołał przed przełomowym dla niego rokiem 1312 zgromadzić majątek obejmujący: kamienicę ulokowaną u zbiegu Rynku oraz ul. Brackiej, sklepy piekarskie, sklep rzeźniczy i słodownię wraz z domostwem (do kwestii tej kamienicy powrócę jeszcze przy omawianiu konfiskaty, a także przy prezentowaniu postaci Aleksego z Raciborza). Wspomnieć jeszcze można, że w rękach jego syna Henryka znajdowały się w 1313 roku jakieś dobra poza miastem²⁵.

Nie było Hermana wśród rajców wzmiankowanych w zapisce z 8 listopada 1301 roku²⁶. 21 listopada 1302 roku powrócił on do składu rady miejskiej (wymieniony na pierwszym miejscu), ale ponownie opuścił ją przed 9 grudnia 1303 roku²⁷. Urząd rajcy sprawował znów 9 stycznia 1305 roku, ale nie ma go w składzie rady wzmiankowanym na początku 1306 i w 1307 roku²⁸. Jako rajcę widzimy go na początku 1308²⁹, potem nie ma go w 1309 oraz w 1310 roku³⁰.

17 maja 1311 roku wszedł ponownie, po trzech latach nieobecności, do krakowskiej rady miejskiej³¹. Podjęła ona, w składzie: Jeszko, wójt, Herman z Raciborza, Henko z Kietrza, Tylman Brant, Isinbolt i Paweł z Brzegu, decyzję o wypowiedzeniu posłuszeństwa księciu Władysławowi Łokietkowi³². Hermana widzimy także w radzie krakowskiej 5 maja 1312 roku, wśród rajców w następującej kolejności: Herman z Raciborza, Henryk Suderman, Peczołt z Rosenowe, Henko z Hohenhausu, Mikołaj z Zawichostu, Paweł z Brzegu, Moryc oraz Piotr Czech³³.

²¹ Transakcje z Borusami. NKRRK, nr 50 i 51; J. Ptaśnik (*Studia nad patrycyatem...*, s. 31—33) widzi w tych transakcjach dowód na wyprzedawanie przez Borusów ich posiadłości w Krakowie.

²² NKRRK, nr 79.

²³ Tamże, nr 80 i 121.

²⁴ Zob. niżej.

²⁵ NKRRK, nr 286.

²⁶ Tamże, s. 5.

²⁷ Tamże, s. 6 i 7.

²⁸ Tamże, s. 8.

²⁹ Tamże, s. 10.

³⁰ Tamże, s. 12 i 16.

³¹ Tamże, s. 22.

³² E. Długopolski: *Bunt wójta Alberta...*, s. 143—144.

³³ NKRRK, s. 25.

Warto przytoczyć jeszcze skład rady z 14 czerwca 1312 roku, powołanej z rozkazu księcia Władysława (*von hercogen Vladizlas gebote*), kiedy było już po buncie: Hinko z Dornburga, Henko z Kietrza, Piotr Moric, Wilhelm, Mikołaj z Zawichostu, Wigand z Głubczyc i Amilej z Muchowa³⁴. Możemy stwierdzić, że do rady miejskiej zwołanej przez księcia nie wszedł oprócz Henka z Kietrza nikt z rajców znanych nam z 17 maja 1311 i z 5 maja 1312 roku. Nie wszedł także Herman z Raciborza ani dwaj inni buntownicy — Peczold *de Rosenna* oraz Henryk Suderman.

Dokument króla Kazimierza z 1336 roku zawiera wciąż żywe na dworze królewskim wspomnienie zdrady Hermana Raciborczyka. Król używa wobec niego słów: *superbia* (pycha), *contumelia* (przykrość, zniewaga), *cervice* (hardość), wystąpienie przeciwko księciu Władysławowi było *more Sathane*. Herman, jak twierdzono w 1336 roku, wywołał niejedyn bunt (*sedicio*), dopuścił się zdrady (*perfidia*) i ukazał swą niewierność (*infidelitas*). Wszystko to odnosi się do buntu wójta Alberta³⁵. Największą naszą uwagę zwraca ten fragment dokumentu króla Kazimierza, który mówi, że Herman swojego zdradzieckiego czynu dokonał *sine tamen sciencia consulum tunc et tocius universitatis nostre Cracoviensis civitatis*. Chodzi tu, rzecz jasna, nie o radę jako całość, lecz o tych z elity władzy, którzy nie zgadzali się z wypowiedzeniem posłuszeństwa Łokietkowi. Fragment ten odsłania niewątpliwie tarcia w radzie miejskiej Krakowa i Hermanowe przywództwo frakcji antyłokietkowej³⁶. W radzie znanej z 5 maja 1312 roku, a więc jeszcze buntowniczej, zasiadali oprócz Hermana Raciborczyka wspomniani już Paweł z Brzegu i Mikołaj z Zawichostu. Paweł był na pewno przeciwnikiem księcia Władysława, Mikołaj z Zawichostu zaś zaliczał się zapewne do jego zwolenników, skoro wszedł do rady zwołanej z rozkazu księcia 14 czerwca 1312 roku. Taką samą opinię należy wygłosić na temat Piotra Morica. Dostrzegam w tym wyraz niezgodności koncepcji politycznych w samej radzie i związanego z tym forsowania opcji czesko-śląskiej przez Hermana wbrew woli innych rajców. Hermanowi przypisane zostało w dokumencie z 1336 roku także sprowadzenie wrogów przeciwko ojcu króla Kazimierza, co mogłoby wskazywać, że to on udał się do Opola na dwór księcia Bolesława.

E. Długopolski twierdził, że po buncie nie odnotowywano nazwiska Hermana w księdze miejskiej. Nie jest to do końca zgodne z prawdą, gdyż w 1317 roku pojawił się Jan, którego określono jako *gener Hermannii de Ratibor*³⁷. Od razu dopowiedzmy, że w źródłach brak wyjaśnienia podstaw tego powinowactwa.

³⁴ Tamże; E. Długopolski: *Bunt wójta Alberta...*, s. 146.

³⁵ E. Długopolski: *Bunt wójta Alberta...*, s. 144.

³⁶ Tamże, s. 147. Długopolski inaczej interpretował ten fragment dokumentu z 1336 roku, ale zwracał uwagę na fakt wycofania się z rady miejskiej przed 17 maja 1311 roku Piotra Gwisa. O wiodącej roli Hermana z Raciborza był przekonany J. Ptaśnik (*Studia nad patrycyatem...*, s. 45).

³⁷ NKRR, nr 440.

Faktem jest, że Herman ani razu nie wystąpił osobiście na kartach księgi, co może wskazywać, że w Krakowie go nie było. E. Długopolski zwrócił uwagę na zapiski rocznikarskie, które mówią o wywiezieniu z miasta przez księcia opolskiego nie tylko wójta Alberta, ale także kilku znaczniejszych mieszczan³⁸. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, zgodnie z wymową dokumentu z 1336 roku, który przypisał tak wielką rolę Hermanowi, widzieć go wśród tych wywiezionych. Wydaje mi się, że przeżył, skoro w cytowanej zapisce z 1317 roku nie ma przy jego nazwisku charakterystycznego *quondam*. Może powrócił do swego rodzinnego Raciborza? Warto wskazać, że w wykazach rady i ławy miejskiej Raciborza występuje już w 1313 roku rajca Herman, zapewne tożsamy z rajcą i burmistrzem Hermanem Ysaldi (synem Ysalda) oraz ławnikiem w 1331 roku³⁹. Czy ów Herman to nasz eks-rajca krakowski? Działalność Hermana raciborskiego obejmuje okres po buncie mieszczan krakowskich i wyjeździe rajcy krakowskiego Hermana z Krakowa, toteż nie można tego wykluczyć. Jako zmarłego wzmiankuje Hermana Raciborczyka księga krakowska dopiero w 1334 roku⁴⁰.

Warto zaznaczyć jeszcze inny ślad personalnych kontaktów krakowsko-raciborskich, a mianowicie, że w przypadku Fryczka Łysego z Raciborza, ławnika krakowskiego z 1321 roku, o którym napiszę dalej, zachodzi zadzi-

³⁸ E. Długopolski: *Bunt wójta Alberta...*, s. 149—150 oraz 158—159 (na podstawie MPH, T. 3, s. 77, 188, 189).

³⁹ Niniejsze zestawienie ukazuje osoby wchodzące w skład rady i ławy raciborskiej w pierwszej połowie XIV wieku (na podstawie: G. Hyckel: *Geschichte der Stadt Ratibor. Das Mittelalter*. Augsburg 1956, s. 41; N. Mika: *Ustrój miejski Raciborza...*, s. 126; A. Barciak: *Mieszczanie raciborscy w średniowieczu...*, s. 120—128; a także dokumentu pergaminowego z 1343 roku Archiv Okresny w Opawie, pergamin nr 117). Rajcy: Oswald (1307, 1317; zapewne tenże jako rajca w 1313), Friczko piekarz (1307), Volkilin Długi (1307), Ditrich szewc (1307; szewc Ditrich zwany Bogatym — 1331), Johann zwany von Zülz (1307; Zülz = Biała Prudnicka), Gotard, syn Ysalda (1313), Hermann (1313 — może ten sam później jako Herman Ysaldis burmistrz), Wiggand, syn Ottona (1313), Sydelman von Katscher (1313; Katscher = Kietrz), Herman Ysaldis (1321; także Herman Ysaldi ławnik — 1331), Zygfryd Salzcrezcim (tenże jako Sygfryd der Salzschenker — 1330), Peregrin Christiani (1321), Lupold (1321), Tytus (1331), Arnold z Rybnika (1331), Tyczko Libkindi (1331), Ditrich z Kietrza (1331), Hejnman von Zauditz (1331), Hennig z Rybnika (1341), Wilhelm z Koźła (1341), Hanco ze Studna (Hanke Studener — 1341; Studna = Studzienna koło Raciborza), Jan, syn Marcina (1343), Peszko Zalcz (1343), Tilo de Frigenstadt = Frysztat (1343), Heynus szewc (1343), Hanco, syn Heyderika (1343). Ławnicy: Zygfryd kuśnierz (1307), Konrad Grobonis (1307), Henryk słodownik (der Mälzer — 1307), Walter nożownik (der Messerschmidt — 1307), Tilo von Holnicz (1307; zapewne ten sam jako Thilo von Holoschviz ławnik w 1321; Holoschviz = Holešovice w okręgu głubczyckim), Herman von Zar (1307; Sohrau = Żory), Mikołaj młynarz (1307), Dytusch (1321; zapewne tożsamy z rajcą Tytusem), Werner, były wójt (1321), Konrad z Ostrawy (1321), Piotr rzemieślnik (1321), Hejnman kramarz (1321), Johann Martini = syn Marcina (1321), Fryczko Łysy (1330), Mikołaj Młody z Oświęcimia (1330; zapewne ten sam jako Mikołaj z Oświęcimia w 1331), Hejnemann z Ostrawy (1330), Walter z Moraw (1330), Hanco Walteri = syn Waltera (1330), Ticzko mincerz (1330), Tilo z Freyenstadt = Frysztat (1330).

⁴⁰ NKRRK, nr 1155.

wiająca zbieżność imienia i przydomka z ławnikiem raciborskim znanym z 1330 roku⁴¹.

E. Długopolski uważał, że cały majątek Hermana został skonfiskowany, a podstawy takiego wnioskowania daje tu cytowany już dokument z 1336 roku, w którym czytamy, że Herman zasłużenie ściągnął na siebie karę konfiskaty swoich wszystkich dóbr. Za radą baronów król *de bonis ipsius aliquibus*, a przede wszystkim kamienicy, którą prawnie posiadał i objął. Dom ten król swojemu słudze Wisławowi przekazał za kwotę 150 grzywien, którą ten wypłacił królowi. Wisław i jego dziedzice mieli posiadać go z prawem dziedzicznym, wolny od wszelkich praw i pretensji innych osób⁴². O losach majątku Hermana wypowiadał się także J. Ptaśnik, który dopuszczał, że Herman mógł rozdzielić dobra między dzieci, a znaczna część majątku była w 1313 roku w rękach jego syna Henryka.

Synowie Hermana nie dorównali mu znaczeniem. Pierwszym, który pojawił się w źródłach, był pasierb Piotr. Wiadomo, że Ditrich z Hundern w 1309 roku zastawił dom murowany za 60 grzywien Piotrowi, nazwanemu wówczas: pasierb pana z Raciborza (czyli Hermana)⁴³. Tenże Piotr w 1310 roku wzmiankowany był jako jego syn: *Peter heren Hermanis sun von Rathebor*. Zastawił wówczas dwór Ditrycha z Hundern za 20 grzywien Henkowi Srolle⁴⁴. Piotr znikł ze źródeł po 1310 roku i nic nie wiemy o jego koligacjach.

Drugim synem był Henryk, określony jako syn Hermana w zapisie z 1340 roku⁴⁵. Możemy go identyfikować bez żadnych przeszkód z Henrykiem z Raciborza, który w 1313 roku zapisał w testamencie połowę wszystkich swoich dóbr ruchomych i nieruchomych w Krakowie i poza miastem mężowi swojej siostry (*sororio*) Henkowi Winrichowi (zapewne była nią znana z 1340 roku Katarzyna). Henryk dał także swojej żonie Maruszy połowę swych dóbr ruchomych, z kolei dochody z 5 sklepów piekarskich przeznaczył na szpital⁴⁶.

W zapisie z 1340 roku wystąpił Henryk, syn Hermana z Raciborza, wraz z siostrą Katarzyną *cum filio suo Hejnkone et filiabus eius Margareta, Agneta, Katerina et Anna*. Wszyscy oni za zgodą matki (beziemiennie wzmiankowana była tutaj wdowa po Hermanie z Raciborza) zgodzili się przekazać Wisławowi

⁴¹ Zob. niżej oraz wykaz ławników raciborskich w przyp. 39.

⁴² KDmK, nr 375.

⁴³ NK RK, nr 78.

⁴⁴ Tamże, nr 114 (ponownie o tym zastawie, ale już za 30 grzywien; NK RK, nr 130; płatne do Dnia św. Marcina). J. Ptaśnik (*Studia nad patrycyatem...*, s. 45) uznawał Piotra za pasierba Hermana i w związku z tym uważał, że Herman ożenił się w Krakowie z wdową. Dodajmy, że jako *stýfsun* Piotr wystąpił tylko raz (1309; NK RK, nr 78), a w 1310 roku dwukrotnie został określony jako syn Hermana (NK RK, nr 114 i 130). Nie może to jednak stanowić dowodu, że nie był pasierbem, gdyż pasierbów określano także mianem synów (za zwrócenie uwagi na tę sprawę dziękuję Panu Profesorowi Markowi Solińskiemu).

⁴⁵ NK RK, nr 1362.

⁴⁶ Tamże, nr 286.

w dziedziczne posiadanie dom z gruntem przy Rynku, niegdyś należący do ich ojca Hermana⁴⁷. Jak wiadomo, kamienicę tę król Kazimierz oddał Wisławowi już w 1336 roku⁴⁸, toteż zrzeczenie się praw przez dzieci Hermana: Henryka i Katarzynę, można interpretować jako dowód na posiadanie przez nich jakichś praw do tej kamienicy. Z zapiski z 1334 roku, w której dzieci Hermana występują bezimiennie, można wnioskować, że miały one prawa również do kramu⁴⁹.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że Henryk w 1340 roku wystąpił w źródłach samotnie, natomiast jego siostra Katarzyna w towarzystwie syna Hejnka i wnuczek. Wnioskuje, że Henryk nie posiadał wówczas potomstwa. Z Katarzyną, córką Hermana z Raciborza, można wiązać chyba zapiskę z 1343 roku. Piotr, krewny *Eve (Scheve)* zrzekł się wraz z prawem dziedziczenia domu z gruntem na Okole. Zapiska nie jest sformułowana w sposób jasny. Występują w niej Jan Smaga i *Katherina Racziborcze* (może to dom koło Jana Smagi, a odbiorcą była Katarzyna Racziborcze — albo oboje są odbiorcami?)⁵⁰.

Synowie (bezimiennie) Hermana z Raciborza pojawili się na kartach księgi w 1334 roku jako posiadający jakieś prawa do kramu. Z pewnością żył wówczas Henryk Raciborczyk, gdyż pojawił się on jeszcze, jak już wspomniałem, w 1340 roku. Czy liczba mnoga w tej zapisce (*pro filiis Hermannii de Ratibor*) oznacza, że żył jeszcze pasierb Piotr, czy też byli jeszcze jacyś inni synowie, tego nie sposób tutaj dociec. Brak danych, aby przypisać jakiegokolwiek potomstwo Henrykowi Raciborczykowi. W 1340 roku jeszcze go zapewne nie posiadał, a innych informacji o nim nie mamy. Kwestia ta jest jednak bardzo istotna ze względu na identyfikację Aleksego z Raciborza⁵¹.

W 1340 roku praw do wspomnianego kramu zrzekł się Jan z Raciborza wraz z żoną i synem Hejnkiem, przyrzekając także za synów śp. Hermana z Raciborza⁵². Badania B. Wyrozumskiej nad księgami miejskimi Krakowa pozwalają stwierdzić, że Jan z Raciborza (*Johannes dictus de Rathibor*) wzmiankowany był już w 1316 roku, kiedy przejął kram z rąk kramarzowej Jadwigi⁵³. Jako Jan, *gener Hermannii de Rathibor*, wystąpił w 1317, kiedy zrzekł się kramu sukienego na rzecz Waltera *velatora*, krewnego pani Lupoldowej⁵⁴. W żadnej z zapi-

⁴⁷ Tamże, nr 1362; zob. J. Ptaśnik: *Studia nad patrycyatem...*, s. 47. Ławnikiem wówczas był Hejnko Suderman, syn buntownika Henryka Sudermana.

⁴⁸ Oprócz dokumentu z 1336 roku o nadaniu tym wspomina zapiska w księdze ławniczej: w 1337 roku król Kazimierz zrzeka się domu, który należał do Hermana z Raciborza, na rzecz Wisława; NKRK, nr 1222.

⁴⁹ Przyjmuję argumentację J. Ptaśnika: *Studia nad patrycyatem...*, s. 46.

⁵⁰ NKRK, nr 1499.

⁵¹ Zob. niżej.

⁵² NKRK, nr 1155. Herman z Raciborza jest tu wspomniany jako zmarły.

⁵³ B. Wyrozumska: *Odnalezione zapiski z najstarszej księgi miejskiej krakowskiej*. St. Hist. 1991, T. 34, nr 1, s. 114.

⁵⁴ NKRK, nr 440.

sek nie został sprecyzowany stosunek rodzinny, jaki łączył Hermana z Janem. W dotychczasowej literaturze przyjmuje się, że był jego zięciem⁵⁵.

Wspomniałem już, że Jan Raciborczyk był właścicielem kramu. Dodać trzeba, że uzyskał od Marcina Drobina w 1319 roku ćwierć dworu przy ul. Szewskiej, której jednak zrzekł się w 1324 na rzecz Jana Romancz⁵⁶. W posiadanie obu połówek kramu wszedł w latach 1328—1332, obejmując najpierw pół od Małgorzaty, żony Ludwika z Cieszyna, a drugą połówkę od Maruszy, córki Henryka z Kietrza⁵⁷.

Dom Jana z Raciborza stał przy ul. św. Marka⁵⁸, wiadomo jednak, że w 1334 roku nabył Jan dom i działkę na rogu ul. św. Krzyża od bednarza Hermana i jego syna Hejnka⁵⁹. W 1342 roku zapisano, że Jan z Raciborza był razem z kupcem Rytlem właścicielem słodowni. Połowę należącą do Rytla przejął Goslin z Opawy, Jan z Raciborza przekazał zaś Goslinowi *quendam transitum VII quartali continentem iure hereditario*⁶⁰.

Jan z Raciborza wspomniany został jako zmarły w 1351 roku. Wówczas wdowa po nim — Agnieszka, wraz z synem Janem, zrzekła się połowy kramu *unius fenestre* na rzecz Mikołaja z Tarnowa⁶¹. Zapewne Agnieszka była córką Hermana z Raciborza. Ona to w 1355 roku jako wdowa po Janie z Raciborza, wraz z dziećmi: Janem, Wawrzyńcem, Piotrem i Małgorzatą, zrzekła się placu przy rogu ul. św. Krzyża wraz z połową muru przy posesji braci Jerzego i Hejnka z Arnsbergu na rzecz Jana, syna Petermanna z Sącza⁶². W 1368 roku Agnieszka, dalej jako wdowa po Janie z Raciborza, wraz z synem Janem i córką Katarzyną, zrzekła się kramu koło Mikołaja Gonthera na rzecz Agnieszki, żony (?) Jakusza Kromera⁶³, a w tym samym roku zawarła ugodę majątkową ze wspomnianymi dziećmi⁶⁴. Warto tu zauważyć, że Jan z Raciborza i Agnieszka mieli w sumie pięcioro dzieci, ale tylko czworo wymienianych jest za życia Jana. Najstarszy był syn Jan⁶⁵, następnie Wawrzyniec, Piotr i Małgorzata. Katarzyna, znana dopiero od 1368 roku, mogła być niemowlęciem w chwili śmierci ojca.

⁵⁵ Na podstawie zapiski NKRK, nr 440, J. Ptaśnik (*Studia nad patrycyatem...*, s. 45) przyjął, a za nim J. Rajman (*Kraków...*, s. 258), że ów Jan, krewny Hermana, to jego zięć, mąż nieznaney z imienia córki.

⁵⁶ NKRK, nr 560; tamże, nr 738.

⁵⁷ Tamże, nr 984; tamże, nr 1087.

⁵⁸ Tamże, nr 1381 (zapiska z 1341 roku).

⁵⁹ Tamże, nr 1157.

⁶⁰ Tamże, nr 1451.

⁶¹ Tamże, nr 1620.

⁶² Tamże, nr 1667. Za opiekuna przyjęła Fryczka Zarchworta.

⁶³ KŁaw., nr 331. Kram należący niegdyś do Jana z Raciborza wzmiankowany jest także w 1370 roku (tamże, nr 503).

⁶⁴ Tamże, nr 334 (nie ma szczegółów dotyczących składników majątku).

⁶⁵ W 1334 roku jako jedyny syn Jana z Raciborza został wymieniony Hejnko. Zapewne nie jest on tożsamy z Janem, toteż można przypuszczać, że zmarł.

W późniejszym okresie na kartach księgi ławniczej pojawili się Jan z Raciborza oraz Peszko z Raciborza, których utożsamiać możemy z synami Jana, zięcia Hermana z Raciborza. Jan II (Hanko) z Raciborza odnotowany został przypadkiem przy okazji umowy między jego żoną Małgorzatą a jej siostrą Zofią. Z zapiski z 1375 roku wiadomo, że Jan II żonaty był z wdową po Fryczku kuśnierzu, właścicielką kramu usytuowanego między kramem opactwa mogilskiego a kramem Jana Orienta⁶⁶. Zapiska z 1376 roku dotyczyła Jana, który został wzmiankowany tylko jako mąż swojej żony. Wyraźnie widać, że Małgorzata dysponowała wówczas swym majątkiem rodzowym, a mianowicie domem stojącym naprzeciwko kościoła św. Jana, przy przecznicy dochodzącej do ul. św. Jana (przecznica ta to obecnie ul. św. Tomasza), przylegającym do słodowni Jana Salomona. Zrzekła się tego domu na rzecz Mikołaja Krancza i Hermana Blywege⁶⁷. Losy Jana II z Raciborza nie są nam znane, ale wydaje się, że ważniejszej roli w mieście nie odgrywał. O Piotrze (Peszku) wiadomo tylko tyle, że w 1392 roku wraz z córkami: Małgorzatą i Apolonią, zrzekł się domu przy ul. św. Jana (za kościołem św. Jana, koło Frystaka) na rzecz Piotra Czendnera⁶⁸. Nasuwa się tutaj wniosek, że Herman z Raciborza nie zdołał, wskutek przegranej swej polityki w 1312 roku, zbudować trwałych podstaw znaczenia swojej rodziny. W odróżnieniu od np. Keczerów (z Kietrza), Lubczyców (z Głubczyc), wyraźnie straciła ona później na znaczeniu.

W pierwszej połowie XIV wieku można wskazać na przynajmniej jeszcze dwie rodziny wywodzące się z Raciborza, niespokrewnione z rodziną Hermana. W 1321 roku w składzie ławy miejskiej wymieniono Fryderyka z Raciborza oraz Fryczka Łysego z Raciborza⁶⁹. Synem Fryderyka był Konrad (tak jak ojciec i on pisał się z Raciborza), który w 1318 kupił od Rychela z Bochni pół dworu przy ul. Brackiej⁷⁰. W tym samym roku uzyskał od Konrada złotnika ogród nad Rudawą⁷¹. W 1328 roku wziął słodownię, a następnie także i dwór, za kościołem św. Szczepana, z rąk słodownika Piotra⁷². Jego ojciec Fryderyk znany był z dwóch zapisek jako ławnik krakowski w 1321 i 1322 roku⁷³.

W tej samej ławie zasiadał Fryczko Łysy z Raciborza⁷⁴. W 1320 ustąpił z połowy dworu przy ul. Braci Mniejszych Stefanowi kupcowi, w trzy lata później

⁶⁶ KŁaw., nr 1102.

⁶⁷ Tamże, nr 1180.

⁶⁸ Tamże, nr 1418.

⁶⁹ NKRK, s. 62, tak samo w zapisce z tego roku — tamże, nr 64 oraz w 1322 — tamże, nr 661. Nie ma ich w wykazie z 1323 roku — tamże, nr 674, 1324 — tamże, s. 71 i nr 706, 716.

⁷⁰ Tamże, nr 473.

⁷¹ Tamże, nr 497.

⁷² Tamże, nr 912 i 915.

⁷³ Tamże, s. 62; tamże, nr 661.

⁷⁴ Tamże, s. 62; tamże, nr 661, 647.

z pozostałej połowy⁷⁵. Fryczko z Raciborza w 1321 roku zapisał swemu synowi Piotrowi 9 grzywien pod pewnymi warunkami, a mianowicie, że Piotr nie będzie się domagał części po matce, z czego wynika, że Fryczko był wówczas wdowcem. Gdyby Fryczko zmarł wcześniej niż syn, wówczas Piotr wraz z braćmi i siostrami przejąłby także część po matce, zarówno w dobrach nieruchomości, jak i ruchomych⁷⁶. Na wzmiankach tych urywa się nasza wiedza o potomstwie ławników Fryderyka i Fryczka Łysego.

W księgach miejskich pojawiał się często, począwszy od schyłku panowania króla Kazimierza Wielkiego, Aleksy z Raciborza. Istnieją, moim zdaniem, pewne podstawy, aby identyfikować go ze współczesnym mu mieszczaninem Aleksym⁷⁷. Pierwsza wzmianka o nim pochodziła z 1362 roku i ukazała go jako ławnika poświadczającego, wraz z sześcioma innymi ławnikami i wójtem Franczkiem, zrzeczenie się folwarku na Prądniku przez córki Jana Romancza⁷⁸. Jako ławnik był też przy sfinalizowaniu zakupu domu w Krakowie przez opactwo cystersów w Mogile w tym samym roku⁷⁹ oraz przy przekazaniu przez Piotra Lamprechta karczmy Mikołajowi Pensyngowi z Bochni⁸⁰. Dodajmy, że w cytowanych sprawach wymieniany był wśród ławników na ostatnim miejscu. Zapewne funkcję tę przestał pełnić w 1367 roku, wymieniany wówczas jednak był, wraz z innymi, jako arbiter w sprawach mieszczan⁸¹. Jego zapewne dotyczyła zapiska o mieszczaninie Aleksym, który w 1367 roku wziął kram sukienny od Jana Gugluszsi⁸².

W 1368 roku wyruszył na pielgrzymkę do Rzymu (*ad limina sancti Petri et Pauli*). Ustanowił wówczas Piotra Kobolta opiekunem swojego majątku, którego jednak *superiores* mieli być Piotr Winrich i Mikołaj Czan. Kobolt miał im składać sprawozdanie⁸³. Zapewne związek z planowaną pielgrzym-

⁷⁵ Tamże, nr 604 i 618.

⁷⁶ Tamże, nr 618.

⁷⁷ W indeksie do KŁaw. osoby: Aleksy z Raciborza i Aleksy, zostały ujęte oddzielnie. Należy tu zwrócić uwagę na zapisy z 1375 roku, kiedy jako rajca występuje Aleksy z Raciborza (zob. NKRK, nr 1707; KDmK, s. 58), zaś w zapisce księgi ławniczej rajca Aleksy (bez miejsca pochodzenia) (KŁaw., nr 1055). To niewątpliwie nasz Aleksy z Raciborza, gdyż w tym czasie nie było innego rajcy o tym imieniu.

⁷⁸ ZDM, Cz. 4, nr 968; także w tym samym roku jako ławnik w innej sprawie (KDmK, Cz. 2, nr 382).

⁷⁹ ZDMog, nr 78.

⁸⁰ KDmK, nr 383.

⁸¹ KŁaw., nr 162. Nie ma go w wykazie ławników z 2 kwietnia 1367 roku (KDmK, nr 385).

⁸² KŁaw., nr 231.

⁸³ Tamże, nr 240. Piotr Kobolt mógł być mężem jednej z córek Aleksego. Mieszczan pielgrzymów z Krakowa zestawia ostatnio W. Szyborski: *Testamenty mieszczzańskie jako źródła do dziejów badań nad ruchem pielgrzymkowym w średniowiecznej Polsce*. W: *Prawo blisko człowieka. Z dziejów prawa rodzinnego i spadkowego*. Red. M. Mikuła. Kraków 2007, s. 53–163 (dziękuję Panu Doktorowi Marcinowi Starzyńskiemu za wskazanie tej pozycji). Aleksy nie figuruje w cytowanej publikacji. O jego pielgrzymowaniu pisał już J. Ptaśnik: *Studia nad patrycyatem...*, s. 47.

ką miało także zrzeczenie się 14 stycznia 1368 roku przez Aleksego praw do domu przy ul. św. Floriana, zlokalizowanego koło domu Mikołaja Rothchen, na rzecz Hamnana Hutera i Mikołaja Lichtenberga, z wszystkimi prawami, jakie sam posiadał⁸⁴.

Przed 23 lutego 1370 roku Aleksey powrócił do Krakowa. Wzmiankowany był jako opiekun Manety, Otinne i Katarzyny, córek śp. Jana Gliwicza⁸⁵. W 1371 roku Aleksey z Raciborza został poświadczony jako właściciel domu przy Rynku. Wziął wówczas w zastaw za 38 grzywien dom sąsiedni od pani Walpurgi⁸⁶. Lokalizacja tego domu była dość istotna. Wspomniana tu Walpurga to niewątpliwie ta sama mieszcza, która w 1369 roku była żoną Klemensa i uczyniła zastaw czynszu na swoim domu *circa beatam Virginem*, czyli w pobliżu kościoła Mariackiego⁸⁷. Dom Aleksego z Raciborza przy Rynku stał więc również w rejonie kościoła Mariackiego. Jeżeli mieszczanina Aleksego identyfikujemy z Aleksym z Raciborza, to konsekwentnie należy przyjąć, że miał on także dom na przedmieściu koło kościoła św. Mikołaja, poświadczony w 1375 roku⁸⁸.

16 marca 1375 roku rajca Aleksey wraz z innymi rajcami pośredniczył w zawarciu ugody między Agnieszką i Kunną, wdową po Peszku Fladir⁸⁹. W wykazach rajców z 1375 roku wymieniany był jako Aleksey z Raciborza. Urząd ten sprawował chyba krótko, gdyż nie ma go w wykazach rajców z 1378 i 1381 roku⁹⁰. Zniknął ze źródeł i dopiero z 1391 pochodziła dość obszerna zapiska wzmiankująca, jako zmarłego, mieszczanina imieniem Aleksey. Przyjmujemy, że chodzi tu o interesującego nas Raciborczyka.

W 1391 roku wzmiankowana była Elżbieta, żona Jana Kirsburga, wraz ze swoimi siostrami, córkami zmarłego Aleksego (*cum sororibus suis condam Alexii filiabus*). Aleksey już nie żył, a opiekunami jego córek byli wówczas pisarz miejski Hilbrand oraz Maciej Arnsberg. Chodziło tu o różne zobowiązania, w tym o sumę 20 grzywien, którą śp. Aleksey *testamentali littera solvendas*

⁸⁴ KŁaw., nr 241. W księdze ławniczej znajduje się pod 1368 rokiem także zapiska dotycząca mieszczanina Aleksego: *memoria de Alexio* (tamże, nr 321); tej samej sprawy dotyczy zapiska pod 1374 rokiem: *memoria, quod Alexio 1/2 macellum est resignatum* (tamże, nr 987).

⁸⁵ Tamże, nr 469; Aleksey w sprawach rodzinnych Gliwiczów pojawia się też w 1371 roku (tamże, nr 541). Być może związek z pobytem Aleksego w Rzymie ma zapiska głosząca, że w 1371 roku *Alexio civi Cracoviensi — plenaria in articulo mortis conceditur* (BP, T. 2, nr 1836).

⁸⁶ KŁaw., nr 627.

⁸⁷ Tamże, nr 395.

⁸⁸ Tamże, nr 1138.

⁸⁹ Tamże, nr 1055.

⁹⁰ 1375 — rajca Aleksey z Raciborza (NKRK, nr 1707); 1375 — Aleksey z Raciborza, rajca (KDmK, s. 58); 1375 — rajca Aleksey (tamże, s. 56). Por. wykazy z 1378 roku, *Najstarszy zbiór przywilejów...*, nr 10 i z 1381 roku tamże, nr 11. Wydana drukiem najstarsza księga miejska zawiera ogromne luki dla lat 60. i 70. XIV wieku. Zachowała się tylko jedna zapiska z roku 1370, a kolejna pochodzi z 1375.

expressit, ze strony jego córki Małgorzaty, żony Jana Dobczyca⁹¹. W tym samym roku pisarz Hilbrand i Maciej Arnsberg, jako opiekunowie córek śp. Aleksego, stwierdzili, że Aleksey w testamencie zapisał czynsz od 50 grzywien na swoim domu narożnym, który miał po ojcu, na rzecz kaplicy przy kościele Panny Marii (*pro capella ad beatam Virginem*). Przy tej okazji dowiadujemy się, że córkami były: Agnieszka i Barbara, najstarszą zaś znana nam już Elżbieta Kirsburgowa, która otrzymała od Aleksego zapis 25 grzywien⁹². Zgodnie z wcześniejszymi wywodami na temat tożsamości Aleksego i Aleksego Raciborczyka można stwierdzić, że oczynszowany na rzecz kościoła dom narożny stał w pobliżu kościoła Mariackiego⁹³.

J. Ptaśnik dopuszczał, że Aleksey z Raciborza był spokrewniony z rodziną Hermana z Raciborza, a nawet nie wykluczał, że Aleksey był synem Henryka, wnukiem Hermana⁹⁴. Swoje przypuszczenie opierał na fackie, że nad majątkiem Aleksego, gdy ten pielgrzymował do Rzymu, czuwać miał Piotr Winrich, który był, wedle jego ustaleń, synem Henryka Winricha, szwagra Henryka Raciborczyka. W dotychczas wydanych drukiem źródłach brak jakichkolwiek informacji na temat potomstwa Henryka Raciborczyka. Na podstawie omawianej już zapiski z 1340 roku można przyjąć, że nie miał wówczas ani syna, ani córki. Bez badań nad wpływową i możną rodziną Winrichów nie sposób stwierdzić, jaka była przyczyna tego, że Piotr Winrich sprawował kuratelę nad majątkiem Aleksego. Istotna wydaje się kwestia posiadania przez Aleksego domu przy Rynku. Przypomnijmy, że kamienica Hermana znajdowała się na rogu Rynku i ul. Brackiej i że dom ten został skonfiskowany przez monarchę. Kazimierz Wielki oddał go w 1336 roku swojemu słudze Wisławowi, potomstwo Hermana zaś zrzekło się praw do niego. Badanie losów własności

⁹¹ KŁaw., nr 1309. Dom Jana Dobczyca poświęcony jest w 1396 roku przy ulicy koło szkoły kościoła Najświętszej Panny Marii (NKRK, s. 139).

⁹² KŁaw., nr 1311. W 1397 roku prawo miejskie przyjmuje Mikołaj Allexii (syn Aleksego), a poświęca to Maciej Arnsberg (*Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392—1506*. Wyd. K. Kaczmarczyk. Kraków 1913, nr 815). Czy to syn naszego Aleksego?

⁹³ Zapis ten nie jest znany w dotychczasowej literaturze. Najpełniej fundacje mieszczan krakowskich dla kościoła Mariackiego omówiła E. Piwowarczyk (*Fundacje XIV-wiecznych ołtarzy w kościele Mariackim w Krakowie i ich uposażenie do roku 1520*. W: *Charakterystyka Tito Górski obłata. Studia i rozprawy ofiarowane prof. Tytusowi Górskiemu*. Red. S. Stabryła, R.M. Zawadzki. Kraków 2003, s. 199—218), ale interesowały ją wyłącznie fundacje ołtarzy; zob. E. Piwowarczyk: *Dzieje kościoła Mariackiego (XIII—XVI w.)*. Kraków 2000, s. 121 i nast.; Taż: *Legaty na kościół Panny Marii (Mariacki) w Krakowie (XIV—XV w.)*. Przyczynek do badań nad religijnością miejską. RK 2006, T. 72, s. 7, gdzie również nie wymienia Aleksego. Częściowo legaty zestawiała autorka w artykule: *Miejszczańska „katedra”*. *Patronat nad kościołem Mariackim w średniowieczu*. „Nasza Przyszłość” 2002, T. 97, s. 40, przyp. 53, ale tylko na podstawie NKRK, bez kwerendy w KŁaw. Późnie o legatach mieszczańskich pisał także M. Friedberg: *Założenie i początkowe dzieje kościoła N. Panny Marii w Krakowie (XIII—XV w.)*. RK 1929, T. 22, s. 12—13.

⁹⁴ J. Ptaśnik: *Studia nad patrycyatem...*, s. 48.

Wisława w tej kamienicy wykracza jednak poza niniejsze studium. Aleksy z Raciborza również miał przed 1371 rokiem dom przy Rynku, ale stał on w pobliżu kościoła Mariackiego, a więc w innym rejonie niż kamienica Hermana. W zapisie z 1391 roku czytamy, że dom narożny, z którego płynąć miał zapis na rzecz kościoła Mariackiego, Aleksy miał po swoim ojcu (utożsamiam, jak wiadomo, Aleksego Raciborczyka z Aleksym). Ojciec Aleksego nie jest poświadczony źródłowo, ale niewątpliwie to on przekazał mu kiedyś (przed 1371) swój dom przy Rynku. Żaden z Raciborczyków znanych nam z pierwszej połowy XIV wieku (Henryk, syn Hermana; Jan, zięć Hermana; Fryderyk z synem Konradem i Fryczko Łysy z synem Piotrem) nie został poświadczony jako właściciel domu przy Rynku, co jednak nie oznacza, że w okresie, z którego tak bardzo brakuje zapisów z ksiąg miejskich (lata 60.), nie byłoby na ten temat dodatkowych informacji.

Obecność pozostałych znanych nam ze źródeł czternastowiecznych przybyśzów z Raciborza wskazuje, że napływ mieszczan z tego miasta do Krakowa trwał przez cały wiek XIV i nie ograniczał się do kręgu elity władzy. Z 1372 roku pochodziła zapiska o braciach: Mikołaju i Jakubie, piszących się z Raciborza⁹⁵. Jakiś Mikołaj Stopak z Raciborza został w 1375 roku proskrybowany za zabójstwo, *ex parte condam Martini sartoris Castrensis*⁹⁶. Jest także zapis z 1403 o proskrybowanym Michale, synu Jakuba z Raciborza, określonym dodatkowo jako *famulus textorum*⁹⁷. Być może zapiski o proskrybowanych łączyć należy z braćmi: Mikołajem i Jakubem.

Z ostatniej dekady XIV wieku pochodziły informacje o raciborzanach nowo przyjętych do prawa miejskiego Krakowa. Byli nimi: Maczec Vrobl (1392), Niclos Lantman (1393), Hanus Nacz (1393) i Andrzej malarz (1393), Hannus (1394), Hannos Koch (1394), Niclos nożownik (1397), Petir Nacz (1397) i Lenhard (1399)⁹⁸. W gronie tym widzimy kilku rzemieślników (z tkactwem związany był Michał, syn Jakuba), zaznaczyć jednak trzeba, że nie było żadnego raciborzanina we władzach krakowskich cechów z końca XIV wieku⁹⁹.

⁹⁵ KŁaw., nr 669.

⁹⁶ *Księga proskrypcji i skarg miasta Krakowa 1360—1422*. Wyd. B. Wyrozumska. Kraków 2001, nr 387.

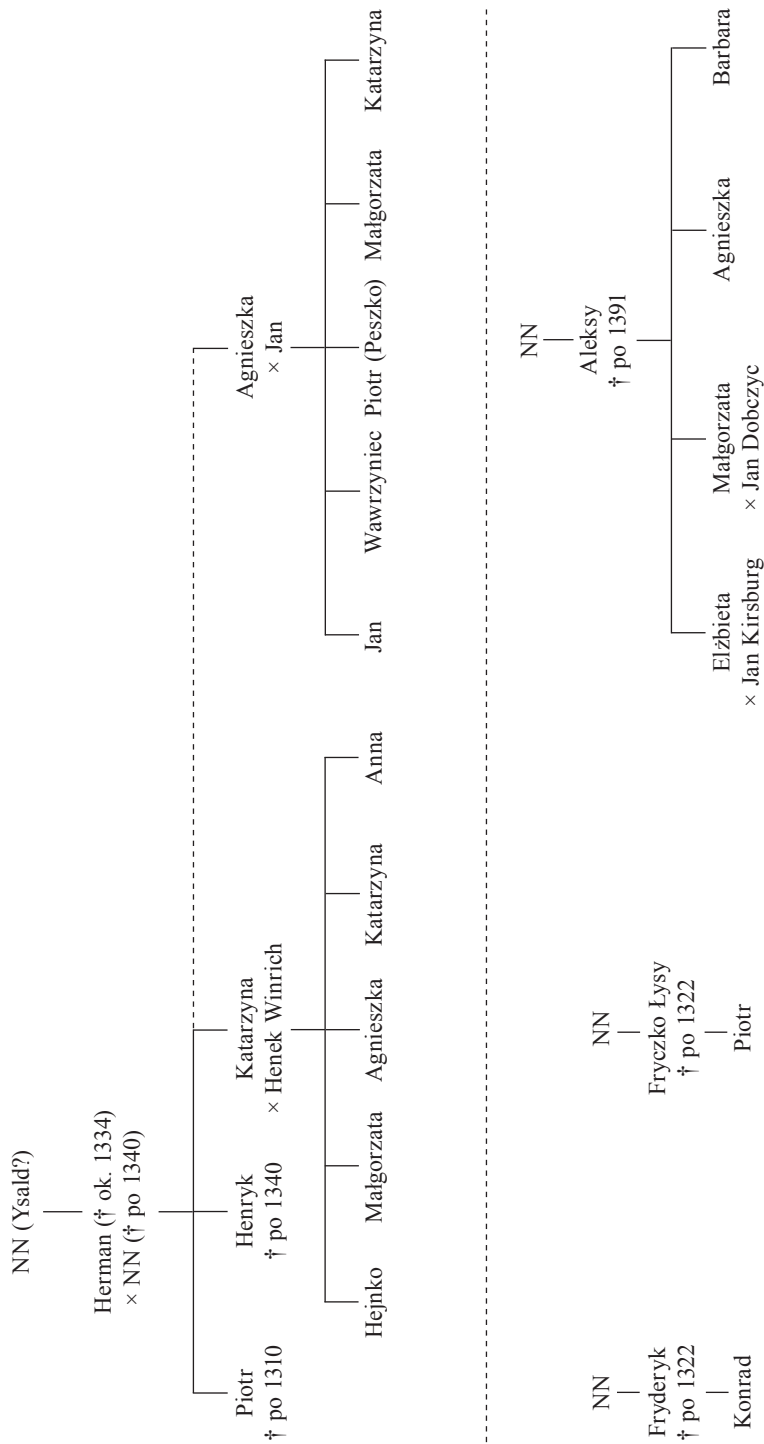
⁹⁷ Tamże, nr 1080.

⁹⁸ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392—1506...*, nr 38, 83, 107, 175, 253, 278, 712, 801, 985.

⁹⁹ NKRK, s. 193, 206—207; *Cracovia artificum 1300—1500*. Wyd. J. Ptaśnik. Kraków 1917, nr 124, 127, 130, 139. Można tu dodać, że raciborzanie osiedlali się od 1369 roku także w Kazimierzu, a wśród nich byli tkacz i krawiec (*Księgi radzieckie kazimierskie 1369—1381 i 1381—1402*. Wyd. A. Chmiel. Kraków 1932, s. 9, 21, 55, 66, 256, 281, 301), ale zbadanie ich losów w podkrakowskim Kazimierzu wymagałoby osobnej publikacji.

Schemat 1

Genealogia (uproszczona) Raciborczyków krakowskich



E. Długopolski widział napływających do Polski w XIII wieku Niemców jako społeczeństwo o „silnej spoistości” w odróżnieniu od społeczeństwa polskiego — „rozcłonkowanego”¹⁰⁰. Sąd to ogromnie uproszczony, a już tylko wywody samego Długopolskiego na temat postawy rady miejskiej Krakowa w 1311—1312 roku, rzekomo składającej się z samych Niemców, przeczą opinii o monolocie niemieckiej grupy napływowej. M. Friedberg pisał o napływie ludności ze Śląska do Krakowa, którą klasyfikował jako niemiecką bądź zniemczoną¹⁰¹. Wyraźnie akcentował obecność tych raciborzan, wyłowionych z księgi przyjęć do obywatelstwa Krakowa, których uznawał za Polaków¹⁰².

Racibory, podobnie jak Kecery czy Edlingi, były to dla Mariana Friedberga „rodziny pochodzenia niemieckiego czy śląsko-niemieckiego”¹⁰³. J. Wyrozumski, rozpatrując wnikliwie zagadnienie buntu wójta Alberta, uważał, że odegrały w nim dużą rolę „animozje językowe”, powiązaną z Czechami elitę władzy nazywał zaś wprost „niemieckim patrycjatem Krakowa”¹⁰⁴. Pisał także, że za sprowadzeniem na tron krakowski księcia opolskiego opowiedzieli się „niemiec- cy lub zniemczeni mieszczanie”, co „nadało całej sprawie cech narodowych, rozbudziło narodowy antagonizm [...]”¹⁰⁵.

M. Friedberg bardzo mocno akcentował znaczenie kryterium imiennego. Przemko, wójt Poznania, to dla Friedberga „niewątpliwy Polak”, mieszczanina poznańskiego o imieniu Tylo bez wahania klasyfikował jako Niemca. Podobne rozróżnienia wprowadzał w swych wywodach na temat mieszczaństwa krakowskiego¹⁰⁶. M. Bogucka i H. Samsonowicz również uważają, że wójt poznański Przemko był Polakiem, gdyż nosił polskie imię¹⁰⁷. Wbrew temu, już Karol Potkański wykazał, że poznański wójt Przemko pochodził z rodziny śląskiej, był synem Ludwika, natomiast braćmi jego byli: Albert i Mikołaj. Ojcem wspomnianego tu Ludwika był wprawdzie Przemysł, ale stryj nosił jakże niemieckie imię Rajnold! Brat tegoż Ludwika miał na imię Tylon¹⁰⁸. W rodzinie wójtów poznańskich istniała zatem mozaika imion niemieckich, ogólnochrześcijańskich i polskich. Próbuując stosować kryterium imienne, nie możemy rozpatrywać da-

¹⁰⁰ E. Długopolski: *Bunt wójta Alberta...*, s. 137.

¹⁰¹ M. Friedberg: *Średniowieczne miasta śląskie i rola w nich czynnika polskiego*. Wrocław 1948, s. 226.

¹⁰² Tamże, s. 228.

¹⁰³ M. Friedberg: *Kultura polska a niemiecka. Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej*. T. 1. Poznań 1946, s. 280.

¹⁰⁴ J. Wyrozumski: *Dzieje Krakowa. Kraków do schyłku wieków średnich*. Kraków 1992, s. 210.

¹⁰⁵ Tamże, s. 211.

¹⁰⁶ M. Friedberg: *Kultura polska a niemiecka...*, s. 269, 273 i nast.

¹⁰⁷ M. Bogucka, H. Samsonowicz: *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*. Wrocław 1986, s. 287.

¹⁰⁸ K. Potkański: *Studia nad XIV wiekiem*. W: Tenże: *Lehici, Polanie, Polska*. Oprac. G. Labuda. Warszawa 1965, s. 492—493.

nej osoby bez rodzinnego kontekstu. To, że wójt miał na imię Przemko, a jego brat Albert, nie było ich wolą czy świadomym wyborem, lecz wynikało z tradycji i osobistych zapatrywań rodziców. W nadaniu dziecku imienia Przemko można przecież widzieć wcale nie narodowość, lecz wyrażenie przywiązania do książąt wielkopolskich. Także dla J. Wyrozumskiego, próbującego dociekać, jakiej narodowości byli mieszczenie krakowscy w XIV wieku, w dużym stopniu imię i nazwisko było wyznacznikiem ich przynależności etnicznej, aczkolwiek uczony ten zwracał również uwagę na miejscowość, z której pisali się poszczególni mieszczenie¹⁰⁹.

A. Barciak, badający ostatnio mieszczaństwo Raciborza, pisał, że wobec braku źródeł „w zasadzie jedynym wyznacznikiem może być tylko zawodne w praktyce kryterium imionowe”. W Raciborzu, tak jak i w innych miastach, występują imiona ogólnochrześcijańskie, ale zdaniem A. Barciaka, imiennictwo niemieckie „zdaje się coraz mocniej dominować”. Autor konstatuje też, że „imiona o słowiańskiej genezie, przynajmniej w XIV w., to zupełna rzadkość”¹¹⁰.

Czy politykę wójta Alberta i rajcy Hermana można uznać za świadectwo niemieckiego charakteru ówczesnego Krakowa? W dokumencie księżnej Jadwigi z 21 lutego 1312 roku pisze się o „wiarołomnym odstępstwie” mieszczen krakowskich (mieszczenie ci *per infidelitatem recesserunt*); dokument księcia Władysława z 17 kwietnia 1312 roku wymienia *periuria, traditiones i proditio-nes* mieszczen Krakowa i zarzuca im *lese maiestatis scelera*. *Lese maiestatis crimen* mieli też na sumieniu ówcześni wójtowie sandomierscy. Wcześniej była także już mowa o winach samego Hermana Raciborczyka, spisanych w dokumencie króla Kazimierza z 1336 roku. Żaden z przytoczonych tu zarzutów pochodzących z dworu piastowskiego nie nazywa buntowników Niemcami ani nie stwarza pozorów, że bunt miał charakter wystąpienia Niemców przeciwko polskiemu władcy. Drobną akcent narodowościowy pobrzmiewa w dokumencie z 17 kwietnia 1312 roku, gdzie mowa o tym, że zdrada mieszczen była wymierzona *in nos heredesque nostros et gentem polonicam*¹¹¹, ale nie wspomina się tam o Niemcach w Krakowie. W cennym *Roczniku Traski* pisze się, że „mieszczenie krakowscy przeciwstawili się księciu Władysławowi zwanemu Łokietek”¹¹². W roczniku miechowskim w ogóle nie ma nic o postawie mieszczen, a tylko o wkroczeniu do Krakowa księcia opolskiego¹¹³. Znaczna grupa źródeł, współczesnych buntowi lub pochodzących z XIV wieku, nie widziała zatem w Albercie i Hermanie oraz innych mieszczenach Niemców, lecz zwykłych buntowników, zdrajców. Rocznik kapitulny krakowski dowo-

¹⁰⁹ J. Wyrozumski: *Dzieje Krakowa...*, s. 197.

¹¹⁰ A. Barciak: *Mieszczenie raciborscy w średniowieczu...*, s. 133.

¹¹¹ Cytowane wcześniej teksty przytacza E. Długopolski: *Bunt wójta Alberta...*, s. 154 i nast.; zob. także J. Wyrozumski: *Dzieje Krakowa...*, s. 204.

¹¹² MPH, T. 2, s. 854.

¹¹³ Tamże, s. 883.

dzi jednak, że już wówczas istniało, w niektórych środowiskach, przekonanie o niemieckości mieszczaństwa krakowskiego. Pod 1312 rokiem czytamy w tej księdze, że mieszczenie krakowscy postąpili wobec księcia Władysława niczym Judasz, a do zdrady przywiodła ich *rabie furoris Germanici*¹¹⁴. Zapiszę o niemieckiej furii, która pchnęła mieszczen krakowskich do buntu, zawiera tylko ten dokument i jest to najpoważniejszy głos za niemieckością ówczesnego Krakowa. Dodać tu można, że zapiski w księdze miejskiej od 1313 roku prowadzone były w języku łacińskim, w czym J. Wyrozumski widzi książęcy zakaz stosowania języka niemieckiego po buncie¹¹⁵.

Niemiecki charakter buntu wyziera z powstałej w XV wieku pieśni, w której sam Albert przyznaje, że do buntu zwiodła go *natura que est Almanorum cura*¹¹⁶, ale dzieło to powstało w znacznie już zmienionych warunkach i nie może stanowić niezależnego świadectwa oblicza narodowego mieszczaństwa krakowskiego na początku XIV stulecia. Nie wydaje mi się również, aby można było przywiązywać większą wagę do relacji zawartej w kompilacji powstałej w XV wieku, zwanej w dawniejszej literaturze „rocznikiem Krasieńskich”. Czytamy tam pod błędną datą: 1332 rok, że po buncie wójta Alberta, którego skutkiem było zdradzieckie oddanie Krakowa księciu opawskiemu (zamiast: opolskiemu) Bolesławowi, ci z mieszczen, którzy nie potrafili wypowiedzieć słów: *soczowycza, koło, myeyle, młyn*, byli karani na gardle (*decolati sunt*)¹¹⁷. Autor sugeruje, że to wojowie zwycięskiego księcia Władysława mieli po buncie przeprowadzić wśród mieszczen krakowskich ten swoisty test językowy, a zatem, że ich intencją było wyszukanie tych, którzy nie potrafili wypowiedzieć kilku polskich słów. Wprost o Niemcach nie ma tu mowy, ale intencja jest oczywista. Informacja ta, wyjątkowa, jeśli chodzi o relacje o buncie, budzi kontrowersje wśród historyków. J. Wyrozumski dopuszcza pewne prawdopodobieństwo tej sytuacji¹¹⁸.

Spróbujmy przeto ustalić, kto spośród rajców mówił po polsku, a kto po niemiecku. W składzie rady przychylny Łokietkowi (14 czerwca 1312 roku) znalazł się, i to na pierwszym miejscu, niewątpliwie Niemiec, a mianowicie Henryk z Dornburga. Wigand z Głubczyc i Amilej z Muchowa byli śląskimi emigrantami, podobnie jak Herman z Raciborza. Piszący się z Zawichostu Mikołaj akcentował swe pochodzenie z polskiego miasta, niezależnie od

¹¹⁴ MPHn, T. 5, s. 104.

¹¹⁵ J. Wyrozumski: *Dzieje Krakowa...*, s. 216—217.

¹¹⁶ E. Długopolski: *Bunt wójta Alberta...*, s. 186.

¹¹⁷ MPH, T. 3, s. 133.

¹¹⁸ J. Wyrozumski: *Dzieje Krakowa...*, s. 202. Nie znamy w Krakowie ani jednego przypadku karania śmiercią za nieznaną sobie języka polskiego, a można tu dodać, że krewni wójta Alberta spokojnie żyli w mieście po 1312 roku. Albo więc znali język polski i potrafili wymówić te cztery słowa, albo relacja o „soczewicy, kole, młynie” jest absolutnie bałamutna. J. Wyrozumski pisze, że represje miały „głównie charakter polityczny” (tamże, s. 217).

tęgo, skąd naprawdę pochodził¹¹⁹. A co wiemy o „zdrajcach”? Jeszko, wójt, występuje w źródłach także jako Jaśko z Bronowic, co niektórym historykom nasunęło przedwczesny domysł, że był on Polakiem. Uwidacznia się tu ryzyko zawierzania kryterium imionowemu. Jaśko pisał się z Bronowic, bo był tam sołtysem i potomkiem zasadzcy. Miał też sołectwa we wsiach pod Tyńcem. Najważniejsze, co o nim wiemy, to to, że był synem Gerarda Borusa. Dokument księcia Władysława z 21 grudnia 1311 roku, a zatem z okresu, kiedy bunt jeszcze trwał, już nazywa go buntownikiem¹²⁰. Na marginesie warto zauważyć, że ten dokument pokazuje dobrą orientację księcia Władysława w postawach członków elity krakowskiej, mimo że miastem wówczas nie władał. Rajca Yssinbolt to niewątpliwie znany od 1301 roku rajca Isebold, tożsamy zapewne z Heysinboldem, zasadzcą Wieliczki w 1290 roku¹²¹. Paweł z Brzegu wchodził w skład władz miejskich od początku 1312 roku. Znikł ze źródeł po 1312 roku, zachowały się natomiast zapiski poświadczające prawa wdowy po nim — Elżbiety oraz córek: Małgorzaty i Krystyny, do zarządzania wsią Bronowice, z kolei na rzecz córki Agnieszki przeszedł dom przy ul. św. Floriana, położony naprzeciwko kamienicy Ulryka zwanego Tatarem. Jako krewni wdowy Elżbiety wzmiankowani są Jan i Wawrzyniec¹²². Niemieckie imię i nazwisko ma Tylman Brant, o którym wiadomo tylko, że miał dom na ulicy, którą się idzie w stronę ul. Żydowskiej, oraz cały dwór za Rynkiem. Posiadłości te Tylman zastawił za 116 grzywien Sanderowi, miał na nich zapisane przez księcia Władysława 50 grzywien z tytułu powinności z żupy olkuskiej¹²³. I wreszcie Henryk z Kietrza, członek wpływowej rodziny piszącej się z tego śląsko-czeskiego miasta. W dokumencie księcia Władysława z 21 grudnia 1311 roku jako buntownik wymieniony jest Hejncza z Kietrza, posiadający łany w benedyktyńskim Prądniku¹²⁴, ale osoba o tym imieniu i nazwisku weszła także do rady prołokietkowej z 14 czerwca 1312 roku. Henryk Suderman i Peczold z *Rosenowe* również zasłużyli, i to już w grudniu 1311 roku, w oczach księcia Władysława na opinię buntowników. Kwestia pochodzenia Sudermana i Peczolda nie jest ustalona. Wbrew diagnozom E. Długopolskiego stwierdzam jednak, że Suderman po buncie nadal żył w Krakowie¹²⁵. Za mieszczanina

¹¹⁹ Problem mieszczan krakowskich piszących się z miast małopolskich wymaga osobnego rozpatrzenia.

¹²⁰ NKRRK, nr 207, 462 i nast.; KTyn, nr 41; por. J. Ptaśnik: *Studia nad patrycyatem...*, s. 33.

¹²¹ NKRRK, s. 6, 10; E. Długopolski: *Bunt wójta Alberta...*, s. 162.

¹²² NKRRK, nr 848 i 1030; o jego udziale w buncie: J. Ptaśnik: *Studia nad patrycyatem...*, s. 50.

¹²³ NKRRK, nr 274a, b.

¹²⁴ KTyn, nr 41; w 1310 roku jego siostra wraz z synem Mikołajem ustąpiła mu z niezabudowanej parceli przy ul. Sławkowskiej (NKRRK, nr 118).

¹²⁵ Suderman wspominany jako żyjący w 1320 roku, zob. NKRRK, nr 596; w rękach jego dzieci był w 1326 roku młyn na Prądniku (tamże, nr 819).

niemieckiego pochodzenia można ostrożnie uznać, na obecnym etapie badań, Henka z Hohenhausu, być może także Sudermana¹²⁶. Piotr Czech to ten, którego w 1307 roku nazwano Piotrem, synem Czecha (ławnik), w 1310 roku — *der do Hesitz Beme*¹²⁷. Jeżeli tożsamy z nim był Piotr zwany Czechem, który sprzedał jatkę rzeźniczą Stanisławowi Vullebuchowi, to oznacza, że żył on jeszcze w 1325 roku¹²⁸. Nie ma powodu, by nie wierzyć w jego czeskie pochodzenie¹²⁹. O stosunkach rodzinnych brak nam jednak danych. Na podstawie imion, nazwisk, fragmentarycznych danych o pochodzeniu można ustalić, że wszyscy rajcy czasów buntu wójta Alberta posługiwali się językiem niemieckim. Chcąc wierzyć w prawdziwość testu językowego: *soczewica, koło, miele, młyn*, musimy uznać, że język polski również był im znany, gdyż w innym przypadku mieliby być karani na gardle.

Forma zapisu (*von* lub *de*), imię mieszczanina i jego ewentualny przydomek, forma nazwy miejscowości, z której dany mieszczanin pisał się, a także język księgi miejskiej wpływa na ocenę narodowości osób w tej księdze występujących. *Herman de Ratibor* ukazywany w kontekście zapisywanych po niemiecku transakcji jawi się jako Niemiec¹³⁰. W przypadku Katarzyny *cum filio suo Hejnkone et filiabus eius Margareta, Agneta, Katerina et Anna*, zapisanej również jako *Katharina Racziborze*, nie mamy wrażenia niemieckości tej postaci. Rzecz o tyle ciekawa, że w przypadku Hermana i Katarzyny chodzi o bliskich krewnych, ojca i córkę. Wcześniej była już mowa o rodzinie wójta poznańskiego Przemka. Dobrym przykładem są także krakowianie: ojciec Gerhard Borus i jego syn Jaśko. Ojciec Niemiec, a syn Polak? Buntowniczy wójtowie sandomierscy byli rodzonymi braćmi — jeden miał na imię Witko, drugi Zygfryd. Stosując kryterium imienne, musimy pomiędzy tymi ludźmi postawić cezurę dzielącą dwie narodowości. Stosowanie kryterium imiennego bez uwzględniania powiązań rodzinnych prowadzi więc tu do absurdalnych wniosków. W zachowanych z końca XIV wieku spisach mistrzów cechowych w Krakowie odróżniano cech szewców polskich od cechu szewców niemieckich. Na pierwszym miejscu wśród polskich mistrzów szewstwa stał Hannos Werkmeister (imiennie — Niemiec), listę mistrzów niemieckich otwierał zaś Niclos Slaytuch¹³¹. Dodajmy, że ani Paweł z Brzegu, ani nikt z jego rodziny nie nosił niemieckiego imienia (jego imię zapisywano zazwyczaj w polskim brzmieniu: *Paweł*, natomiast miejsce pocho-

¹²⁶ Zob. przyp. 133. Hohenhausowie zachowali wpływy w Krakowie przez cały wiek XIV.

¹²⁷ NKRRK, s. 10; tamże, nr 133.

¹²⁸ Tamże, nr 776.

¹²⁹ Oprócz Piotra znamy także innych mieszczan krakowskich określanych jako Czesi, zob. J. Rajman: *Kraków...*, s. 346; R. Grodecki (*Albert wójt krakowski*. W: PSB, T. 1, s. 43—44) dopuszczał, że Albert mógł pochodzić z Czech.

¹³⁰ Zob. J. Rajman: *Kraków...*, s. 345; H. Samsonowicz: *Ideologia mieszczańska w Polsce XIII wieku*. W: *Sztuka i ideologia XIII wieku*. Red. P. Skubiszewski. Wrocław 1974, s. 153—164.

¹³¹ *Cracovia artificum...*, nr 127 i 130.

dzenia po niemiecku: *von deme Brige*). Nosili je natomiast: Issinboldt, Tylman Brant, nasz Herman, Peczold, Suderman. Jest także faktem, że zarówno w rodzinie Hermana z Raciborza, jak i wśród innych raciborczyków krakowskich w XIV wieku nie pojawiały się (z wyjątkiem formy Peszko, zamiast Piotr) imiona w brzmieniu polskim.

Wśród przybyszów z Raciborza przypadek polsko brzmiącego zapisu imienia i przezwiska był tylko jeden (Maczek Vrobl) na 9 z nich przyjmujących prawo miejskie w latach 1392—1399. Dodać jeszcze należy, że źródła krakowskie w zdecydowanej większości zapissek stosowały nazwę *Ratibor* (czasami nawet *Rathbor*), a zatem w brzmieniu niemieckim (także u wspomnianych przyjmujących prawo miejskie). Wyjątkiem jest zapis z 1343 roku o Katarzynie *Racziborcze*, czy *Ratiborz* odnotowany w 1372 roku.

Kryterium imienne w badaniach nad przynależnością narodową zbyt często bywa zawodne, aby można je było stosować samodzielnie, bez przeprowadzenia intensywnych badań prosopograficznych. Raciborzanie osiedleni w Krakowie manifestowali przez fakt pisanie się *de Ratibor* swe przywiązanie do miasta, z którego pochodzili lub wywodzili się ich przodkowie (pisanie się *de Ratibor* obserwujemy zazwyczaj w dwu pokoleniach). Nie można zaprzeczyć, że zasób imion występujących wśród mieszczaństwa raciborskiego w XIV wieku wskazuje na silne kulturowe wpływy niemieckie. Można nawet założyć, że najstarsi znani ze źródeł raciborzanie krakowscy, przede wszystkim Herman, byli potomkami pierwszych kolonistów niemieckich, którzy osiedlili się w mieście nad Odrą przed 1217 rokiem. Racibórz nie był jednak miastem niemieckim. Zarówno tam, jak i w innych miastach górnośląskich koloniści niemieccy stanowili element napływowy, zaś substrat etniczny tych miejscowości i ich wiejskiego otoczenia był rodzimy. W miastach górnośląskich, a więc i w Raciborzu, rozbrzmiewały trzy języki: niemiecki, czeski i polski¹³². Przybysze górnośląscy, nawet jeżeli z zastrzeżeniami uznamy ich za Niemców, byli „innymi Niemcami” niż ci, którzy do Krakowa przybyli wprost z krajów Rzeszy, a takich było kilkudziesięciu¹³³. Warto zauważyć, że pisanie się *de Ratibor* przez Hermana i innych krakowskich raciborzan wskazuje na podkreślanie swego pochodzenia z Raciborza, a nie z Niemiec. Przodkowie Hermana musieli stykać się w rodzinnym mieście przez wiele lat z żywiołem polskim i czeskim. Ich ojczyzną stał się Racibórz, a po przeniesieniu się nad Wisłę — Kraków. Karin Friedrich ukazała zjawisko średniowiecznego patriotyzmu miejskiego, pisała o kształtowaniu się w późnym średniowieczu poczucia wspólnoty z miastem, które było ważniejsze

¹³² K. Lambrecht: *Die kulturellen Beziehungen zwischen den oberschlesischen Städten und den Metropolen Ostmitteleuropas im Zeitalter von Humanismus und Renaissance*. In: *Stadtgeschichte Oberschlesiens...*, s. 197.

¹³³ J. Rajman: „Prawdziwi” Niemcy w Krakowie. *Mieszczanie piszący się z miast i krajów niemieckich w XIV w.* (w przygotowaniu).

od przynależności etnicznej¹³⁴. Czy jednak było ono charakterystyczne dopiero dla przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych? Zarówno Herman, jak i Aleksy dali dowody przywiązania do Krakowa. Przywołując Bolesława, księcia opolskiego, wójt Albert, rajca Herman z Raciborza i inni rajcy wybierali to, co w ich mniemaniu dla Krakowa było najlepsze — silne związki ze Śląskiem i Czechami. Herman poniósł konsekwencje fiaszka swej polityki w postaci utraty prestiżowej kamienicy przy Rynku. Sam musiał uciekać, ale jego rodzina nie wyprowadziła się jednak z miasta. Swe losy związali z Krakowem także inni raciborzanie, a Aleksy wspomagał finansowo najważniejszy kościół mieszczań krakowskich i należał do jego bractwa modlitewnego. Nie negując faktu posługiwania się przez mieszczań krakowskich językiem niemieckim i tego, że w środowisku kapituły krakowskiej z tego powodu uważano ich za Niemców, powinniśmy ostrożnie wypowiadać się o rzekomej niemieckiej narodowości osiadłych w Krakowie przybyszów z miast Górnego Śląska.

¹³⁴ K. Friedrich: *Cives Cracoviae: Bürgertum im frühneuzeitlichen Krakau zwischen Stadtpatriotismus und nationaler Pluralität*. In: *Krakau, Prag und Wien. Funktionen von der Metropolen im frühmodernen Staat*. Hrsg. M. Dmitrieva, K. Lambrecht. Stuttgart 2000, s. 143—161.

Jerzy Rajman

The inhabitants of Racibórz in Kraków in the 14th century

A criterion of the name in the studies on the nationality of the inflowing bourgeoisie

Summary

The article describes the history of the bourgeois families in the 14th century in Kraków, who derived from Racibórz and cultivated the tradition of their origin by means of systematically spelling their names in the Racibórz way. The source basis includes the local books of Kraków, conducted systematically since 1300, though having the oldest record dating back to 1289, court books from the second half of the 14th century and documents of different provenance. The oldest representative of the inhabitants from Racibórz in Kraków was Herman from Racibórz, fulfilling the function of the town councilor in Kraków many times at the beginning of the 14th century, an opponent of Władysław Łokietek's ruling, one of the main initiators of rebellion in 1311. The author analyses the history of Herman's family, considers the possibility of the identification of the family of Aleksy from Racibórz, a town councilor from the second half of the 14th century. He also presents the role of other families from Racibórz, especially the ones deriving from Fryderyk and Fryczek.

The author also took a position on a commonly-known opinion in the literature that Herman from Racibórz and others, as well as the majority of the bourgeoisie from Kraków in the 14th century were Germans. Not questioning the fact that they were German-speaking, he underlines the fact that Polish, German and Czech was used both in Racibórz and Kraków.

Jerzy Rajman

**Die Ratiborer in Krakau im 14.Jh.
Das Namenskriterium in den Forschungen über die Nationalität
der zugewanderten Bürgerlichen**

Zusammenfassung

In dem Artikel wird das Schicksal von den in Krakau im 14. Jh. lebenden und aus Ratibor kommenden bürgerlichen Familien geschildert, welche die Tradition ihrer Herkunft in der Schreibung pflegten. Zur Quellengrundlage werden die systematisch seit etwa 1300 geführten aber die älteste Notiz noch von 1289 enthaltenden Stadtbücher der Stadt Krakau, die Schöffenbücher aus der zweiten Hälfte des 14.Jhs und die Urkunden verschiedener Provenienz. Der älteste Vertreter der Ratiborer in Krakau war Herman von Ratibor, der zu Beginn des 14.Jhs das Amt des Krakauer Ratsherrn bekleidete. Er war Gegner der Regierung von dem Fürsten Wladislaw Lokietek und einer der Hauptinitiatoren der Revolte im Jahre 1311. Der Verfasser analysiert die Geschichte der Hermans Familie und überlegt die Möglichkeit, die Familie des Aleksy von Ratibor, eines Ratsherrn von der zweiten Hälfte des 14.Jhs zu identifizieren. Er hebt auch die Bedeutung von anderen, ihre Herkunft von Friedrich und Fryczek herleitenden Familien der Ratiborer hervor.

In seiner Monografie äußert sich der Verfasser zu der allgemein in der Literatur vertretenen Ansicht, dass Herman von Ratibor sowie andere Ratiborer und die meisten Krakauer Bürgerlichen im 14. Jh. Deutsche waren. Die Tatsache, dass sie deutschsprachig waren nicht in Frage stellend betont er, dass sowohl in Ratibor, wie auch in Krakau Polnisch, Deutsch und Tschechisch gesprochen wurden.